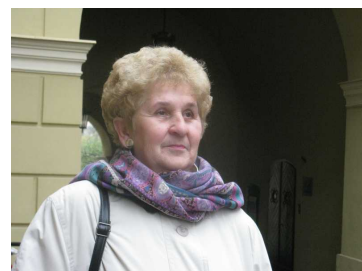


JOLANTA KĘDZIOR ur. 1943; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Czas wolny w okresie PRL-u
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin PRL, Lublin współczesny, życie codzienne, rozrywki, restauracje, czas wolny

Czas wolny w okresie PRL-u

Kiedyś to raczej ludzie spotykali się w domach, jak pamiętam ze swojego dzieciństwa. Do moich rodziców przychodzili ich znajomi, przyjaciele i rozmawiali albo w domu, albo w ogrodzie, w altanie. Mój brat grał na harmonii, to im tam też pogrywał. Często się chodziło do rodziny. Mieliśmy rodzinę na działkach; było rodzinnie, utrzymywało się stosunki rodzinne. Teraz już się tak nie dba o nie, są inne czasy i ludzie nie mają na to czasu.

Moi rodzice w karnawale w każdą sobotę chodzili na bale. One odbywały się w LSS-ie: LSS organizował pracownikom bale. Pamiętam, jak moja mamusia szyła kreacje, suknie, a ja musiałam się wtedy zająć braćmi. Ludzie naprawdę chodzili na tańce.

Były też różne lokale: Stylowa, Regionalna, tu na Krakowskim Przedmieściu była Polonia, Lublinianka – pamiętam ze swojej młodości, jak się chodziło na tańce. Nawet wcale to tak drogo nie wynosiło. Było nas stać na to, żeby pójść z przyjaciółmi na dancing w sobotę. W Domu Oficera były organizowane tańce, bale. Teraz są dyskoteki, to jest co innego.

Teraz też są te takie restauracje w Lublinie, w Czarciej Łapie chyba teraz są dancingi, grają od ósmej w soboty. Dawniej wszędzie w soboty i w niedziele były dancingi. Chcieliśmy sobie potańczyć, skrzyknęliśmy się i się szło. Nie było problemów, żeby się dostać do środka. W Stylowej zawsze pięknie grali. Teraz w tym miejscu są banki. Była piętrowa, wchodziło się na piętro, to była fajna restauracja. Naprzeciw Ratusza była Polonia, też bardzo przyjemna. Lublinianka, Regionalna, nawet w Europie były tańce.

Lubiłam chodzić na te tańce. Muszę przyznać, że nawet teraz chodzimy z mężem, bo emeryci też sobie robią takie zabawy. Jest to trzeci wiek, jak mówią, emeryci mają swoje lokale na przykład w Domu Kolejarza, w Domu Oficera i zwykle w niedziele są potańcówki właśnie dla emerytów. Mieliśmy taki lokal blisko, w Kalince, ale zrobili tam Biedronkę. Jeszcze mamy taki klub na osiedlu, gdzie też są robione takie potańcówki, także chodzimy.

Data i miejsce nagrania	2010-10-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"